

Sygn. akt III K 42/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 kwietnia 2017r.

Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze w III Wydziale Karnym w składzie :

Przewodniczący SSO Andrzej Żuk

Ławnicy Marlena Przybylska-Karko, Grażyna Rutkowska

Protokolant Patrycja Poczynek

po rozpoznaniu w dniach 18.07.2016r., 09.09.2016r., 4.10.2016r., 10.11.2016r., 09.12.2016r., 26.01.2017r., 7.03.2017r., 21.03.2017r., 10.04.2017r.

sprawy karnej

1. Ł. L. ur. (...) w K.

syna Z. i K. z domu J.

2. K. Ł. ur. (...) w K.

syna M. i A. z domu S.

oskarżonych o to, że:

1. w dniu 04 lutego 2015 roku w K., woj. (...), w mieszkaniu przy ul. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, po uprzednim wtargnięciu do mieszkania, pobił S. C., uderzając rękoma oraz ręką trzymanego w dłoni noża w głowę i tułów, powodując u wymienionego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy oraz otarcia naskórka na głowie, które to obrażenia skutkują rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu, narażając go na bezpośrednie niebezpieczeństwo nastąpienia skutku, określonego w art. 156 § 1 kk lub art. 157 § 1 kk, chcąc go w ten sposób zmusić przemocą do zwrotu pieniędzy w kwocie 300 zł,

tj. o przestępstwo z art. 158 § 1 kk, art. 157 § 2 kk i art. 191 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

a nadto Ł. L. o to, że:

2. w dniu 11 lutego 2015r. w K., woj. (...), pozbawił wolności nieletniego W. D. w ten sposób, że używając przemocy wciągnął go, wbrew jego woli, chwytając za rękę, do samochodu osobowego marki M. (...) koloru srebrnego, a następnie uderzył go trzykrotnie w głowę, powodując obrażenia ciała w postaci obrzęku i zadrapania długości 2,5 cm w okolicy czołowej oraz powierzchniowego urazu powłok głowy, które to obrażenia skutkują rozstrojem zdrowia na okres poniżej dni siedmiu,

tj. o czyn z art. 189 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

I. Uznaje oskarżonych Ł. L. i K. Ł. za winnych tego, że w dniu 4 lutego 2015 r. w K., woj. (...), działając wspólnie i w porozumieniu, usiłowali dokonać rozboju na osobie S. C. w ten sposób, że po uprzednim wtargnięciu do jego mieszkania, dokonali jego pobicia, uderzając rękoma oraz ręką trzymanego w dłoni noża w głowę i tułów i powodując u niego obrażenia ciała w postaci stłuczenia głowy oraz otarcia naskórka na głowie, które skutkowały

rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni i zażądali wydania kwoty 300 złotych, mimo że nie posiadali wobec niego prawnej wierzytelności w tej wysokości, lecz zamierzonego zamiaru zaboru nie dokonali, albowiem S. C. odmówił wydania im pieniędzy, przy czym Ł. L. przypisanego mu czynu dopuścił się, będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt III K 64/07) m. in. za ciąg przestępstw z art. 279 § 1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którym to wyrokiem orzeczona została kara łączna 4 lat pozbawienia wolności, a następnie orzeczona kara 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności została połączona z innymi karami pozbawienia wolności wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14 czerwca 2010 r. (sygn. akt III K 29/10), którym oskarżonemu Ł. L. wymierzona została kara łączna 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył częściowo w okresie od 23.07.2006 r. do 18.09.2006 r., od 21.11.2006 r. do 12.03.2007 r., od 16.05.2007 r. do 17.10.2008 r., od 2.10.2009 r. r. do 21.10.2011 r. i od 7.01.2014 r. do 12.06.2014 r., tj. czynu z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk wobec Ł. L., zaś czynu z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk wobec K. Ł. i za to na podstawie art. 14 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza Ł. L. karę 3 (trzy) lata i 3 (trzy) miesiące pozbawienia wolności, zaś K. Ł. karę 3 (trzy) lata pozbawienia wolności;

II. uznaje oskarżonego Ł. L. za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu opisanego w pkt 2 części wstępnej wyroku, tj. czynu z art. 189 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i za to na podstawie art. 189 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierza mu karę 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

III. na podstawie art. 85 § 1 kk i art. 86 § 1 kk łączy kary pozbawienia wymierzone oskarżonemu Ł. L. w pkt I i II części dyspozytywnej wyroku i wymierza mu karę łączną 3 (trzy) lat i 6 (sześć) miesięcy pozbawienia wolności;

IV. zasądza od Skarbu Państwa koszty nieopłaconej obrony udzielonej oskarżonym Ł. L. i K. Ł. z urzędu:

- na rzecz adw. Ł. K. 1860 zł oraz dalsze 427,80 zł podatku od towarów i usług,

- na rzecz adw. P. C. 1440 zł oraz dalsze 331,20 zł podatku od towarów i usług,

V. zwalnia oskarżonych Ł. L. i K. Ł. od ponoszenia na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

UZASADNIENIE

W toku przewodu sądowego ustalono następujący stan faktyczny.

S. C. i E. C. zaopatrywali się w środki odurzające u mieszkańca K. Ł. L.. Gdy nie mieli pieniędzy, otrzymywali towar i mieli za niego zapłacić w przyszłości. W celu realizacji tych zobowiązań Ł. L. przychodził już przed lutym 2015 r. do ich miejsca zamieszkania.

(dowód: częściowo zeznania S. C. – k.306-308; zeznania E. C. – k.318-319; zeznania E. D. – k.313-314, 315 i 324; częściowo zeznania W. D. – k.310-311)

W dniu 4 lutego 2015 r. w godzinach popołudniowych i wieczornych S. C. przebywał wraz z młodszym rodzeństwem w miejscu swojego zamieszkania w K. przy ul. (...). Około godziny 18 lub 19 pod nieobecność ich matki E. D. pod jej mieszkanie przybyli Ł. L. i K. Ł.. Ich celem było odzyskanie pieniędzy za udzielone wcześniej przez pierwszego z nich narkotyki. Kiedy na pukanie nikt nie otworzył im drzwi, otworzyli je siłą, uszkadzając futrynę i weszli do środka. Wyszedł do nich małoletni W. D., który następnie zawołał najstarszego brata, a sam wrócił do pokoju, gdzie była reszta rodzeństwa. E. C. schował się za wersalką.

(dowód: zeznania W. D. – k.310-311; zeznania S. C. – k.306-308; zeznania E. C. – k.318-319; zeznania E. D. – k.313-314, 315 i 324)

Ł. L. zażądał od S. C. 300 złotych. Pokrzywdzony odmówił i mężczyźni, którzy wtargnęli do mieszkania, zaczęli go bić. Pierwszy cios zadał Ł. L., potem zadawał mu je również K. Ł.. Bili go po głowie pięściami. Ł. L. trzymał w ręce

nóż z drewnianą rękojeścią i również nią uderzał po głowie S. C.. W końcu K. Ł. zaprzestał agresji i zaczął odciągać również drugiego napastnika. Kiedy zaprzestali bić S. C., Ł. L. powiedział, że czeka „do jutra” na pieniądze i wyszli z mieszkania. Pobity doznał obrażeń ciała w postaci stłuczenia głowy oraz otarcia naskórka na głowie, które skutkowały rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni. Następnego dnia Ł. L. dzwonił do niego, dopytywał, czy ma pieniądze.

(dowód: zeznania S. C. – k.306-308 i częściowo k.322-323; zeznania W. D. – k.310-311; zeznania E. D. – k.313-314, 315 i 324; zeznania E. C. – k.318-319; opinia sądowo – lekarska – k.41)

W dniu 11 lutego 2015 r. około godziny 15 W. D. wracał ze sklepu do domu. Na ul. (...) w K. na wysokości budynku nr (...) zbliżył się do niego srebrny samochód marki M. (...) i zwolnił. W środku siedział m. in. Ł. L., który przez otwarte okno zapytał, czy S. i E. C. są w domu. W. odpowiedział, że nie wie, co zdenerwowało oskarżonego. Kazał wsiąść pieszemu do auta, grożąc pobiciem. Kiedy i to nie poskutkowało, złapał W. D. za rękę i przyciągnął do samochodu, a następnie wciągnął go do niego. W środku zadał mu dwa uderzenia pięścią w czoło i jeszcze jedno trzymanym w ręce nieustalonym przedmiotem. W. D. został pozbawiony wolności i nie mógł opuścić samochodu, którym podjechali pod dom, w którym zamieszkiwał. Dopiero tutaj został wypuszczony. Kiedy skierował się do mieszkania, Ł. L. poszedł za nim. Otworzyła drzwi matka pokrzywdzonych E. D., która stwierdziła, że S. C. nie ma w domu. Ł. L. zdenerwował się, wyzwał kobietę słowami wulgarnymi, podtrzymując żądanie 300 złotych za narkotyki. Następnie wyszedł i wsiadł do samochodu, odjeżdżając z posesji. W wyniku otrzymanych ciosów W. D. doznał obrzęku i zadrapania długości 2,5 cm w okolicy czołowej oraz powierzchniowego urazu powłok głowy, które to obrażenia skutkowały rozstrojem zdrowia na czas poniżej 7 dni.

(dowód: zeznania W. D. – k.310-311 i częściowo k.323-324; zeznania E. D. – k.313-314, 315 i 324; zeznania S. C. – k.306-308; opinia sądowo – lekarska – k.41)

Ł. L. był w przeszłości karany za przestępstwa. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt III K 64/07) został skazany prawomocnie m.in. za ciąg przestępstw z art. 279 § 1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta została połączona wraz z innymi karami tego rodzaju wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14 czerwca 2010 r. (sygn. akt III K 29/10), którym została wobec Ł. L. orzeczona kara łączna w wymiarze 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę odbywał on w okresach od 23.07.2006r. do dnia 18.09.2006r., od dnia 21.11.2006r. do dnia 12.03.2007r., od dnia 16.05.2007r. do dnia 17.08.2008r., od dnia 02.10.2009 r. do dnia 21.10.2011 r. i od dnia 07.01.2014r. do dnia 12.06.2014r.

(dowód: dane o karalności – k.261-262; odpis wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze – k.405-410; odpis wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – k.411; odpis wyroku łącznego Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze – k.232; obliczenie kary – k.234)

K. Ł. był karany kilkakrotnie za przestępstwa, w tym przeciwko mieniu.

(dowód: dane o karalności – k.259-260)

Oskarżony Ł. L. nie przyznał się do zarzucanych mu czynów. Wyjaśnił, że nie zna pokrzywdzonych ani współoskarżonego, natomiast w czasie, gdy miały mieć miejsce pobicia przebywał ze swoją dziewczyną w G..

Oskarżony K. Ł. również nie przyznał się do zarzucanego czynu i podniósł, że nie wie, dlaczego został wplątany w tę sprawę. Wyjaśnił, że w dniu zdarzenia przebywał w domu, gdzie w godzinach od 11 do 17 z kuzynem zrzucaли i układali drewno na opał. Ł. L. przedstawił jako swojego wroga, z którym miał zatargi na dyskotecę.

Sąd zważył co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonych nie zasługują na danie im wiary. Linia ich obrony jest nielogiczna i sprzeczna z szeregiem dowodów potwierdzających ich udział w realizacji zarzucanych im przestępstw. Żaden z oskarżonych nie potrafił przekonująco uzasadnić, dlaczego członkowie rodziny C. i D. zdecydowali się pomówić ich o popełnienie przestępstw na ich szkodę. Z przeprowadzonych dowodów nie sposób dostrzec jakiegokolwiek powodu dotyczącego K. Ł.. S. C.

nie miał z nim żadnego konfliktu, co wynika zgodnie z twierdzeń jego oraz oskarżonego. Tłumaczenie na rozprawie przez pokrzywdzonego, że wplątał w zdarzenie K. Ł., bo słyszał, że zadaje się on z Ł. L. jest odosobnione i nielogiczne, ale również rażąco sprzeczne z twierdzeniami obu oskarżonych, którzy przeczyli swojej znajomości. Nie wydaje się przy tym, że K. Ł. był jedyną osobą, która miała kontakt z Ł. L., natomiast S. C. w swoich zmienionych zeznaniach nie wyjaśnił precyzyjnie, dlaczego akurat jego wybrał jako ofiarę swojego nieprawdziwego pomówienia, narażając na surową odpowiedzialność karną.

Również z wyjaśnień Ł. L. nie wynikają logiczne i przekonujące motywy posądzenia go o przestępstwa na szkodę S. C. i W. D.. Teza o zazdrości tego pierwszego oraz planowanym „zdobyciu” jego dziewczyny, nie tylko brzmi bardzo infantylnie, ale przede wszystkim zupełnie nie koreluje z zeznaniami świadka J. I.. Ona sama przecież, choć na pytanie oskarżonego potwierdziła, że pokrzywdzony był zazdrosny, przecież kategorycznie i jednoznacznie stwierdziła, że nie łączyła jej ze S. C. jakakolwiek bliższa więź, a on sam nie próbował z nią nawiązać żadnej bliższej znajomości. Wyraziła się przy tym bardzo lekceważąco o nim, wskazując, że jest on z niższej sfery i na pewno nie nadawał się do związku z nią. Prezentowana przez Ł. L. i S. C. na rozprawie wersja wydarzeń jawi się więc jako zmyślona dla potrzeb postępowania karnego. Nie są to okoliczności, które Sąd mógłby przyjąć jako logiczne wyjaśnienie tego, że w postępowaniu przygotowawczym S. C. nie tylko złożył nieprawdnie zeznania przeciwko Ł. L., ale i K. Ł., a jeszcze w dodatku namówił do tego członków swojej rodziny. Co więcej jego matka E. D. podtrzymała taką wersję nawet na rozprawie. Nie sposób przy tym wyjaśnić, dlaczego w ten sposób pokrzywdzony chroniłby innych rzekomych sprawców jego pobicia, któremu przecież przed Sądem wcale nie zaprzeczył.

Odosobnione są również wyjaśnienia Ł. L., że w dniu 4 lutego nie przebywał w J.. Nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu potwierdzającego jego słowa, czy to osobowego, czy też rzeczowego lub z dokumentów. Tymczasem jego obecność w K. wynika z wielu zeznań świadków przesłuchanych w dochodzeniu.

Jako niewiarygodną Sąd uznał również linię obrony K. Ł.. Wprawdzie pozornie korespondowały z nią zeznania jego matki A. S. (z postępowania sądowego) oraz kuzyna Ł. O., jednak tym dowodom również nie można dać wiary. Już doskonała pamięć oskarżonego i jego matki co do konkretnego dnia 4 lutego 2015 r. jest zastanawiająca. Przede wszystkim jednak trzeba mieć na uwadze ewidentnie sprzeczne zeznania A. S. z postępowania przygotowawczego. Nie tylko nie podawała żadnych okoliczności z dnia 4 lutego 2015 r. (a przecież miała wtedy tak bardzo pamiętną wizytę u lekarza), ale wprost stwierdziła, że od pół roku K. Ł. nie mieszka w domu i ona nie wie, gdzie przebywa, nie ma z nim kontaktu, bo nie przychodzi do domu. W żaden sposób nie da się tych zeznań pogodzić z tymi z rozprawy sądowej pomimo karkołomnej próby podjętej przez świadka pogodzenia ze sobą dwóch rażąco sprzecznych wersji. Wymowa pierwszych zeznań była nie tylko kategoryczna i jednoznaczna, ale przede wszystkim wypowiedzi były spontaniczne, stanowcze i wyrażane bez wątpliwości, nie jako przypuszczenia ale jako stwierdzenie faktów.

Niezależnie od powyżej przedstawionej najistotniejszej kwestii, Sąd zwraca też uwagę na niespójność wypowiedzi K. Ł. i Ł. O., któremu zresztą datę przypomnieć miała A. S.. Biorąc pod uwagę niewielką ilość drewna (2 m³) aż nieprawdopodobnie brzmią zapewnienia, że zwalanie i układanie drewna zajęło dwóm młodym mężczyznom około 6 godzin.

Nielogiczność, niespójność i niekonsekwencja linii obrony obu oskarżonych w oczywisty sposób pozbawiają je cechy wiarygodności. Czynienie prawdziwych ustaleń faktycznych na podstawie wyjaśnień Ł. L. i K. Ł. nie jest możliwe. Nie można dać im wiary, że nie mieli nic wspólnego z pobiciem S. C. w dniu 4 lutego, a Ł. L. również z czynem na szkodę W. D.. Ostateczną podstawą odmowy dania wiary wyjaśnieniom oskarżonych były dowody im przeciwnie, które Sąd przyjął jako podstawę ustaleń faktycznych w sprawie, tj. zeznania z postępowania przygotowawczego pokrzywdzonych i E. C. oraz zeznania z całego postępowania E. D..

Oczywiście nie można dokonać oceny zeznań świadków jednolicie i kompleksowo. W toku postępowania S. C., W. D. i E. C. zmienili bowiem swoje relacje, przecząc przynajmniej części spośród twierdzeń złożonych w początkowym okresie postępowania przygotowawczego. Wymowa tych zmienionych zeznań była jednoznacznie korzystna dla oskarżonych i wyrażała się w zaprzeczeniu jakiegokolwiek ich udziału w czynach będących przedmiotem

postępowania. Pierwotne i zmienione zeznania świadków wzajemnie się wykluczają w tej zasadniczej kwestii. Z drugiej strony ani S. C., ani W. D. nie zaprzeczyli temu, że czyny na ich szkodę w rzeczywistości miały miejsce, choć spowodowane były rzekomo przez inne – nieznanne im - osoby.

Fakt zmiany w toku postępowania zeznań przez pokrzywdzonych i E. C. nie oznacza oczywiście tego, że jako podstawę ustaleń faktycznych trzeba przyjąć te zmienione wypowiedzi korzystne dla oskarżonych. Obie wersje musiały być poddane wszechstronnej analizie przy uwzględnieniu wszystkich dostępnych źródeł dowodowych oraz logiki, spójności i konsekwencji wypowiedzi. Te wszystkie przesłanki prowadziły Sąd do wniosku, że to właśnie pierwsze zeznania S. C., W. D. i E. C. zasługują na przyznanie im waloru wiarygodności. Sąd ocenił je jako spontaniczne, zbieżne ze sobą i innymi dowodami uzyskanymi na tym samym etapie postępowania, a przy tym logiczne i stanowcze. Korespondują one przecież z konsekwentnymi i kategorycznymi w toku całego postępowania zeznaniami ich matki E. D., ale również z dokumentami w postaci opinii sądowo – lekarskich potwierdzających odniesienie przez pokrzywdzonych opisywanych obrażeń ciała.

Sąd jest przekonany, że wynikiem zmyślenia i to w interesie oskarżonego była zmiana zeznań już w toku postępowania karnego. Nieznany jest powód takiej postawy tych świadków, choć pewne światło rzuciła na to E. D., która jako jedyna w toku całego postępowania była konsekwentna. Zmiana zeznań nie była samoistna i spontaniczna, nie wynikała z wyrzutów sumienia po złożeniu nieprawdziwych zeznań. W takiej bowiem sytuacji nastąpiłaby ona zdecydowanie wcześniej, w dodatku znalazłaby wyraz również w twierdzeniach E. D.. Przecież według twierdzeń S. C. i W. D. z rozprawy ich matka również została wciągnięta do spisku przeciwko Ł. L.. Tej zmiany wreszcie żaden ze świadków nie był w stanie logicznie wyjaśnić. Próby wytłumaczenia się i wyjaśnienia wątpliwości przez S. C. były za każdym razem nieporadne i całkowicie nieprzekonujące. E. C. przyjął jeszcze dalej idącą postawę zaprzeczania wszystkiemu, łącznie z faktem składania zeznań, pomimo rozpoznania podpisów. Jego zmienionej relacji zaprzeczyła jednak przesłuchująca go M. O.. Z kolei W. D. z jednej strony potwierdził, że był namawiany do złożenia nieprawdziwych zeznań przez S. C., z drugiej jednak zupełnie nie wyjaśnił, dlaczego rozwinął swoje pomówienie Ł. L. także na wydarzenie z dnia 11 lutego 2015 r.

W przeciwieństwie do pierwszych zeznań S. C., W. D. i E. C., ich zmienione relacje rażą niespójnością, niekonsekwencją i brakiem logiki. Stanowią bardzo nieudolną próbę wycofania się ze swoich wcześniejszych twierdzeń. W żadnym przypadku nie można mówić o logicznym i stanowczym wytłumaczeniu zmiany zeznań i motywów ich działań. To właśnie ich pierwsze zeznania korespondują ze sobą, tworzą spójny i logiczny ciąg zdarzeń, przy tym znajdują potwierdzenie w innych dowodach. Wszyscy świadkowie w postępowaniu przygotowawczym zgodnie zeznawali, kto był sprawcą napaści na S. C. w ich mieszkaniu. Rozpoznanie napastników przez pokrzywdzonego i W. D. było kategoryczne i jednoznaczne. Zidentyfikowali oni ich zarówno w rozmowie ze swoją matką po zajściu, jak i na Policji. Wyjaśniali logicznie, na jakiej podstawie dokonali rozpoznania. Z zeznań S. C. wynika przy tym zbornie kolejność wydarzeń. Wyraźnie różnicuje on zachowania Ł. L. i K. Ł., przy czym obu obciąża zadawaniem mu ciosów. Zeznania tych wszystkich świadków wzajemnie się uzupełniają i są zbieżne z relacją pośredniego świadka E. D.. Z jej konsekwentnych twierdzeń wnioskować trzeba, że jej synowie od samego początku nie mieli wątpliwości do tego, kto pobił S. C., jaki był powód przybycia oskarżonych do ich mieszkania. Zważywszy na bliskie kontakty S. C. z K. Ł. nie mógł on pomylić się co do jego osoby. Również nie pomylił się co do Ł. L., którego znał z widzenia oraz z zakupów środków odurzających, o czym zeznawał E. C..

Jeszcze większe znaczenie mają zeznania E. D. w zakresie drugiego z czynów zarzuconych Ł. L.. Nie była przecież tylko świadkiem pośrednim, ale miała bezpośredni kontakt z Ł. L.. Rozpoznała go jednoznacznie i stanowczo. Nie miała żadnych wątpliwości, że w dniu 11 lutego 2015 r. to właśnie z nim rozmawiała pod drzwiami mieszkania, to on wyzywał ją słowami wulgarnymi i był w stosunku do niej nastawiony agresywnie. Znamienne było przy tym nawiązanie przez niego do wydarzeń z 4 lutego 2015 r., kiedy to odchodząc, ponowił żądanie zapłacenia 300 złotych za narkotyki przez S. C.. E. D. nie miała żadnego powodu bezpodstawnie pomawiać ani Ł. L., ani tym bardziej K. Ł.. Jak już wyżej wskazano, jej relacje były spójne i konsekwentne w toku całego postępowania. Wyrażała na rozprawie obawy wynikające z opinii oskarżonego Ł. L. w K., mimo to składała relacje dokładnie i stanowczo. Nie epatowała przy tym ocenami, domysłami, ale była rzeczowa i konkretna. Wyraźnie wskazywała, co widziała, które zaś zdarzenia zna tylko z opowiadania. W

świcie jej relacji nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że jej synowie byli całkowicie przekonani, że napastnikami w ich mieszkaniu byli oskarżeni, rozpoznali ich i na początku nie było żadnej zmywy przeciwko Ł. L.. To zmienione zeznania były konsekwencją takiej zmywy, czego skutkiem były liczne niekonsekwencje i niespójności twierdzeń, rażąca nielogiczność przedstawianych wydarzeń.

Przydając walor wiarygodności pierwszym zeznaniom S. C., W. D. i E. C., oczywiście nie można nie dostrzec drobnych rozbieżności między nimi. Dotyczyły one jednak okoliczności szczegółowych i niemających znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy. W zakresie przebiegu wydarzeń (pobicie S. C.), skutków oraz identyfikacji napastników wykazywały bowiem zbieżność, choć nie identyczność charakterystyczną dla uzgodnionej jednej wersji wydarzeń. Różnice dotyczyły przede wszystkim przeczenia przez S. C. swoim kontaktom z Ł. L. w celu zakupu narkotyków. Mając natomiast na uwadze zeznania E. C. i pewne luki w twierdzeniach samego pokrzywdzonego (nie wynika z nich przede wszystkim, dlaczego właśnie on a nie tylko E. C. był poszukiwany przez Ł. L. w obu zdarzeniach opisanych w akcie oskarżenia), Sąd ustalił, że S. C. usiłował przedstawić siebie w lepszym świetle jako nieużywającego środków odurzających, niekupującego ich, czemu jednak nie można dać wiary. Nie ma to jednak żadnego znaczenia dla oceny wiarygodności pozostałych twierdzeń tego świadka z postępowania przygotowawczego. Jest to też okoliczność zupełnie obojętna dla oceny prawnokarnej zachowania oskarżonych.

Walog wiarygodności Sąd przydał zgromadzonym w sprawie dokumentom dotyczącym obrażeń ciała pokrzywdzonych oraz karalności oskarżonych. Były one niekwestionowane w toku postępowania. Są czytelne, sporządzone w przepisanej prawem formie, pochodzą od podmiotów uprawnionych do ich wydania. Nawet pomimo zmiany zeznań przez S. C. i W. D. podtrzymali oni twierdzenia, że doznali oni obrażeń ciała, choć kto inny niż oskarżeni je spowodował.

W świetle dokonanej analizy poszczególnych dowodów pod kątem ich wiarygodności, wzajemnej konfrontacji tych dowodów, poczynionych w oparciu o nie ustalenia faktycznych sprawstwo oskarżonych co do przypisanych im czynów nie budzi wątpliwości.

W dniu 4 lutego 2015 r. w K., działając wspólnie i w porozumieniu, w zamiarze dokonania rozboju na osobie S. C., Ł. L. i K. Ł. wtargnęli do jego mieszkania i użyli wobec niego przemocy, bijąc go w głowę rękoma i rękojeścią trzymanego przez Ł. L. w ręce noża. Zażądali wydania kwoty 300 złotych stanowiącej dług za udzielone w przeszłości narkotyki. S. C. pomimo otrzymania ciosów i doznania obrażeń ciała skutkujących rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni, pieniędzy im nie wydał, w związku z czym zamiaru zaboru pieniędzy oskarżeni nie dokonali.

Oskarżeni działali świadomie, mieli zachowaną zdolność rozumienia znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. W czasie zdarzenia jednoznacznie wyrażali żądanie wydania przez pokrzywdzonego pieniędzy i właśnie odmowa z jego strony spowodowała użycie wobec niego przemocy. Przemoc ta była zatem ściśle związana z zamiarem dokonania zaboru pieniędzy mających stanowić zapłatę za udzielone mu w przeszłości środki odurzające. Uzyskaniu pieniędzy podporządkowali oni swoje działania w dniu 4 lutego 2015 r. Nie budzi żadnych wątpliwości, że w tym dniu istniał u nich zamiar zdobycia pieniędzy oraz zamiar wykorzystania do tego celu przemocy. Swoim zamiarem bezpośrednim Ł. L. i K. Ł. obejmowali zarówno zabór pieniędzy, jak i sposób działania prowadzący do celu nadrzędnego, czyli zadanie uderzeń rękami i drewnianą rękojeścią noża uderzeń w głowę S. C., spowodowanie u niego lekkich obrażeń ciała. Obaj oskarżeni byli zdolni do zawinięcia. Ich wina nie budzi wątpliwości.

Sąd zakwalifikował zachowanie oskarżonych przypisane im w pkt I części dyspozytywnej wyroku jako występki z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Niewłaściwa była kwalifikacja prawna przyjęta w akcie oskarżenia, nie można bowiem mówić o wypełnieniu przez oskarżonych znamion występkę z art. 191 § 2 kk. Przystępstwo to zachodzi tylko wówczas, gdy w świadomości sprawcy świadczenie pokrzywdzonego, do spełnienia którego dąży sprawca, jest prawnie legitymowane. Wierzytelność, o której stanowi przepis art. 191 § 2 kk nie może natomiast pochodzić z działalności przestępczej. Bezprawna windykacja roszczenia pozbawionego elementarnych cech, o których mowa w art. 353 § 1 k.c., nie może korzystać z uprzywilejowanej formy kwalifikowania czynu, jako zmierzającego do egzekwowania wierzytelności, której po prostu nie ma lub nie może być dochodzona na drodze prawnej (zob. postanowienie SN z dnia 27.01.2016 r., V

KK 252/15, LEX 1977947; postanowienie SN z dnia 17.03.2008 r., V KK 11/08, OSNKW 2008/9/66, ale także wyrok SA we Wrocławiu z 29.11.2016 r., II AKa 303/16, LEX 2174874). Oskarżeni w niniejszej sprawie dochodzili wierzytelności powstałej właśnie z działalności przestępczej, a mianowicie ze sprzedaży narkotyków, a więc nie podlegała ona ochronie prawnej, a dłużnik nie jest prawnie zobowiązany do świadczenia. Nie może być więc mowy o kwalifikacji proponowanej przez oskarżyciela publicznego. Bezprawne dochodzenie z użyciem przemocy tak powstałej wierzytelności winno być kwalifikowane jako przestępstwo rozboju lub wymuszenia rozbójniczego.

Ł. L. i K. Ł. użyli wobec pokrzywdzonego przemocy polegającej na zadawaniu mu uderzeń w głowę w celu zaboru należących do niego pieniędzy w kwocie 300 złotych (rzecz ruchoma). Z uznanych za wiarygodne zeznań S. C. wynika, że posługiwali się oni nożem trzymany przez Ł. L. w ręce, nawet uderzał on ręką w głowę. Wprawdzie sprawcy domagali się wydania pieniędzy przez pokrzywdzonego, a nie sami dokonywali np. jego obszukania, przeszukania mieszkania w celu własnoręcznego zabrania ich, mimo to właściwą kwalifikacją jest art. 280 § 2 kk a nie art. 282 kk. Przemoc została zastosowana na użytek natychmiastowego wydania pieniędzy, a nie dla potrzeb rozporządzenia przez pokrzywdzonego mieniem w przyszłości. Istota wymuszenia rozbójniczego (art. 282 kk) polega na tym, że sprawca doprowadza (zmusza) inną osobę do rozporządzenia mieniem, które ma być zrealizowane w przyszłości. Rozbój natomiast jest przestępstwem skierowanym jednocześnie przeciwko osobie i mieniu. Sprawca ma na celu zawładnięcie rzeczą niezwłocznie, przy czym rozbój występuje zarówno wtedy, gdy sprawca sam dokonał zaboru mienia (rzeczy), jak i wówczas, gdy zmusił on pokrzywdzonego do natychmiastowego wydania mu rzeczy (por. wyrok SN z dnia 28 kwietnia 1989 r., V KRN 74/89, OSNPG 1989/11/113; wyrok SN z dnia 13.10.1995 r., II KRN 118/95, Prok. i Pr.-wkl. 1996/4/9; wyrok SA w Białymstoku z dnia 17.01.1995 r., II AKr 207/94, Prok. i Pr.-wkl. 1995/7-8/22; wyrok SA w Krakowie z dnia 14.03.1991 r., II AKr 18/91, KZS 1991/3/16, wyrok SA w Łodzi z dnia 23.05.2001 r., II AKa 83/01; wyrok SA w Białymstoku z dnia 4.07.1991 r., II AKr 41/91; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 24.04.2014 r., II AKa 103/14; wyrok SA w Krakowie z dnia 24.11.2010 r., II AKa 218/10; wyrok SA we Wrocławiu z dnia 16.02.2012 r., II AKa 22/12). W świetle okoliczności sprawy nie budzi jakichkolwiek wątpliwości, że Ł. L. i K. Ł. działali z zamiarem niezwłocznego wydania im przez S. C. pieniędzy. Temu podporządkowana była użyta przez nich przemoc, a jedynie postawa pokrzywdzonego spowodowała, że swojego zamiaru nie osiągnęli, albowiem nie wydał on im pieniędzy. Ostatnie słowa przed odejściem, że pieniądze mają być im przekazane do następnego dnia, nie były wyrazem ich rzeczywistego zamiaru, ale były konsekwencją nieosiągnięcia celu.

Wszystkie zatem znamiona występku z art. 280 § 2 kk zostały wypełnione, przy czym z uwagi na postawę pokrzywdzonego realizacja czynu zakończyła się na etapie usiłowania (art. 13 § 1 kk). Jednocześnie sprawcy spowodowali u S. C. obrażenia skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni, a zatem w kwalifikacji prawnej czynu należało uwzględnić również przepis art. 157 § 2 kk. Użyta bowiem przemoc w postaci zadawania ciosów pięściami i ręką w głowę wiązała się w oczywisty sposób z powstaniem lekkich obrażeń ciała w postaci stłuczenia i otarcia naskórka na głowie.

Ł. L. działał w warunkach powrotu do przestępstwa. W przeszłości był już kilkakrotnie karany przez Sąd Rejonowy w Jeleniej Górze za przestępstwa przeciwko mieniu. Przede wszystkim wyrokiem Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 20 grudnia 2007 r. (sygn. akt III K 64/07) został skazany prawomocnie m.in. za ciąg przestępstw z art. 279 § 1 kk na karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Kara ta została połączona wraz z innymi karami tego rodzaju wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 14 czerwca 2010 r. (sygn. akt III K 29/10), którym została wobec Ł. L. orzeczona kara łączna w wymiarze 5 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności. Karę tę odbywał on w okresach od 23.07.2006r. do dnia 18.09.2006r., od dnia 21.11.2006r. do dnia 12.03.2007r., od dnia 16.05.2007r. do dnia 17.08.2008r., od dnia 02.10.2009 r. do dnia 21.10.2011 r. i od dnia 07.01.2014r. do dnia 12.06.2014r. Oskarżony ten był zatem skazany wcześniej za umyślne przestępstwa przeciwko mieniu na karę pozbawienia wolności w wymiarze ponad 6 miesięcy. Odbył on tę karę w ramach kary łącznej i po jej odbyciu, a przed upływem 5 lat, popełnił ponownie umyślne przestępstwo przeciwko mieniu (art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk), a zatem podobne. Jest więc oczywiste, że działał on w warunkach recydywy, w związku z czym w opisie czynu przypisanego temu sprawcy należało uwzględnić również art. 64 § 1 kk.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego Ł. L. i K. Ł. jako znaczny. Już sam sposób działania z użyciem przemocy oraz niebezpiecznego narzędzia ma wpływ na taką ocenę, czego wyrazem jest wysokość zagrożenia ustawowego. Należało mieć również na uwadze wtargnięcie do domu pokrzywdzonego, naruszenie jego spokoju w miejscu, w którym winien on czuć się całkowicie bezpieczny. Sprawcy działali w sposób zaplanowany, realizując swój cel wspólnie i w porozumieniu.

Nie budzi również wątpliwości sprawstwo Ł. L. czynu przypisanego mu w pkt II wyroku. W dniu 11 lutego 2015 r. w K. pozbawił on bowiem wolności nieletniego W. D., wciągając go wbrew jego woli do samochodu osobowego marki M. (...) koloru srebrnego, gdzie zadał mu trzy uderzenia w głowę, powodując obrażenia ciała skutkujące rozstrojem zdrowia na okres poniżej 7 dni.

Użył on zatem przemocy, wciągając pokrzywdzonego do samochodu i pozbawił go w ten sposób wolności, wypełniając znamiona występku z art. 189 § 1 kk. Nie budzi żadnych wątpliwości, że W. D. nie miał zamiaru wchodzić do auta. Ł. L. przełamał w sposób gwałtowny, przemocą jego opór. Pokrzywdzony pozbawiony został możliwości swobodnego zachowania, przemieszczania się. Był ograniczony w dysponowaniu swoją osobą przez oskarżonego, który nie tylko zamknął go w samochodzie, ale w dodatku używał względem niego przemocy, zadawał uderzenia w głowę i spowodował u niego lekkie obrażenia ciała. Z uwagi na spowodowanieadanymi ciosami obrażeń ciała Sąd zakwalifikował zachowanie Ł. L. kumulatywnie jako występki z art. 189 § 1 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk.

Także w zakresie tego czynu nie budzi wątpliwości wina oskarżonego. Działał w pełni świadomie, wykorzystując swoją przewagę siły, wieku. Chciał pozbawić wolności W. D. i ten zamiar zrealizował, wciągając go do samochodu i wioząc go wbrew jego woli przez pewien odcinek. W dodatku był przy tym agresywny, bił nieletniego, który doznał obrażeń ciała. Czyn ten zrealizował Ł. L. umyślnie, zamiarem bezpośrednim.

Stopień społecznej szkodliwości czynu przypisanego w pkt II wyroku Ł. L. jest znaczny. Przemawia za tym połączenie pozbawienia wolności z użyciem przemocy i spowodowaniem obrażeń ciała, ale również wiek pokrzywdzonego (osoba nieletnia), który w żaden sposób nie spowodował agresji napastnika.

Wszystkie wyżej wymienione okoliczności wpływające na stopień społecznej szkodliwości czynów Sąd uwzględnił, rozstrzygając o wymiarze kary. Nie dostrzegł przy tym żadnych okoliczności łagodzących, podczas gdy jako obciążające należało uwzględnić uprzednią karalność obu oskarżonych, zaś wobec Ł. L. w dodatku działanie w warunkach recydywy (co do pkt I wyroku). Dotychczasowy tryb życia oskarżonych, ich karalność i niepoprawność pomimo orzekanych już w przeszłości kar pozbawienia wolności wskazują na dużą demoralizację sprawców

Łącząc wymienione powyżej okoliczności z dyrektywami wymiaru kary z art. 53 § 1 i 2 kk, Sąd uznał, że nawet pomimo wielu okoliczności obciążających, nie jest konieczne orzekanie wobec oskarżonych kar wyraźnie wykraczających poza dolną granicę zagrożenia ustawowego. W szczególności w przypadku czynu wspólnego Ł. L. i K. Ł. dolna granica sankcji jest na tyle wysoka, że nawet kary orzeczone w jej pobliżu powinny spełnić stawiane przed nimi cele zapobiegawcze i wychowawcze. Około trzyletnia izolacja winna być wystarczająca dla podjęcia działań wychowawczych i wdrożenia sprawców do przestrzegania porządku prawnego. Z tego względu Sąd orzekł wobec K. Ł. karę 3 lat pozbawienia wolności, natomiast wobec Ł. L. działającego w warunkach recydywy nieco wyższą 3 lat i 3 miesięcy pozbawienia wolności. Tak ukształtowane kary są odpowiednie do stopnia społecznej szkodliwości ich czynu oraz stopnia winy obu oskarżonych i powinny spełnić zadania prewencji szczególnej i ogólnej. Jako wymierzonych w pobliżu dolnej granicy zagrożenia ustawowego nie sposób uznać ich w żadnym wypadku za nadmiernie dolegliwe.

Mają na uwadze wysokość orzeczonej kary pozbawienia wolności związaną z długim czasem izolacji oskarżonych, ale również ich sytuację osobistą i majątkową, niecelowe było wymierzenie im obok kar pozbawienia wolności również kar grzywny.

W przypadku czynu przypisanego oskarżonemu Ł. L. w pkt II części dyspozytywnej za wystarczającą dla osiągnięcia celów kary Sąd uznał karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, która w należyтым stopniu oddaje

naganność jego zachowania, uwzględnia okoliczności obciążające i powinna spełnić zadania w zakresie oddziaływania wychowawczego i zapobiegawczego wobec niepoprawnego sprawcy. Należało przy tym mieć na uwadze, że pozbawienie wolności, choć wiązało się z dalszym używaniem przemocy i doznaniem uszczerbku na zdrowiu, nie było jednak długotrwałe. Pozwalało to na określenie rozmiaru kary bliżej granicy dolnej niż górnej zagrożenia ustawowego jako adekwatnej do stopnia społecznej szkodliwości i stopnia winy oskarżonego.

Ł. L. został skazany za dwa przestępstwa i wymierzono za nie dwie kary pozbawienia wolności, co nakazywało wymierzenie mu kary łącznej tego rodzaju. Przy wymiarze kary łącznej pozbawienia wolności Sąd uznał za celowe zastosowanie zasady asperacji, czyli absorpcji częściowej. Z jednej bowiem strony bliski był czas popełnienia obu przypisanych mu czynów, jedna z kar jest wyraźnie niższa i w dodatku orzeczona w dolnej granicy zagrożenia ustawowego (to przemawiało za absorpcją), z drugiej jednak trzeba było mieć na względzie różnych pokrzywdzonych, odmienny charakter tych przestępstw, naruszenie różnych przepisów karnych (to uzasadniało kumulację kar). W tych warunkach Sąd orzekł karę łączną w wymiarze 3 lat i 6 miesięcy pozbawienia wolności zachowującą właściwy dystans zarówno do dolnej, jak i górnej granicy możliwej do orzeczenia kar łącznej (art. 86 § 1 kk).

Zgodnie z dyspozycją art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo

o adwokaturze Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. Ł. K. kwotę 1 860 złotych oraz dalszą kwotę 427,80 zł podatku od towarów i usług tytułem, zaś na rzecz adw. P. C. kwotę 1 440 złotych oraz dalszą kwotę 331,20 zł podatku od towarów i usług tytułem kosztów nieopłaconej obrony udzielonej przez nich z urzędu oskarżonym: odpowiednio Ł. L. i K. Ł..

Sytuacja osobista i majątkowa oskarżonych oraz orzeczenie wobec nich kar bezwzględnie pozbawienia wolności uzasadniały zwolnienie ich od ponoszenia kosztów sądowych, w tym od opłaty (art. 624 § 1 kpk i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23.06.1973r. o opłatach w sprawach karnych).